

## **Lista komunistycznych infamisów**

Po Fundacji Łączka, Reducie Dobrego Imienia, Ruchu Kontroli Wyborów mamy kolejną obywatelską inicjatywę (notabene powstała dzięki wysiłkowi tych samych osób) o nazwie Społeczny Trybunał Narodowy. W odróżnieniu od licznych stowarzyszeń i fundacji III RP, jak dotąd dobrze wyćwiczonych w wyciąganiu pieniędzy podatników za pomocą życzliwego im aparatu państwowego i samorządowego, ta obywatelska instytucja, czyli Społeczny Trybunał Narodowy zajmie się społecznie, za darmo, osadzeniem komunistycznych zbrodniarzy, którzy dzięki „empatii” PRL-u i III RP uniknęli odpowiedzialności za swoje zbrodnie. Będzie to zatem pierwszy w Polsce obywatelski sąd, w trosce o moralny kręgosłup Polaków, gdyż bez prawdy i sprawiedliwości nie da się budować wolnej Polski. Trybunał, w pierwszej kolejności, ma rozliczać komunistyczne zbrodnie popełnione przez tzw. aparat wymiaru sprawiedliwości. Inicjatorzy powołania Społecznego Trybunału Narodowego Tadeusz Płużański i Maciej Świrski zapowiadają, że Trybunał powróci do zbrodni na Polakach, żołnierzach, działaczach niepodległościowych i oskarży żyjących jeszcze, a dotąd nieosądzonych zbrodniarzy komunistycznych. Tych wszystkich, którzy organizowali obławy, nieludzko więzili, przesłuchiwali, torturowali, oskarżali, sądzili, skazywali, wykonywali wyroki, ukrywali miejsca zbrodni i zaprzeczali im. I tak jak znana jest lista organizacji i formacji komunistycznych, w których działali oprawcy, tak musi być teraz znana lista nazwisk współczesnych

infamisów. Na tej liście mogliby się też znaleźć sprzedajni dziennikarze, także współsprawcy zbrodni, piszący kłamstwa, oczerniający polskich bohaterów w myśl zaleceń swoich komunistycznych przełożonych, ale to już decyzja sędziów Trybunału.

Karą, jaką będzie wymierzał Trybunał, ma być publiczne ogłoszenie infamii w stosunku do osób, które prześladowały Polaków w czasie komunistycznego bezprawia, a nie spotkały się dotąd z żadną formą potępienia. Kara nie wiąże się więc z żadnymi fizycznymi dolegliwościami, ma tylko symbolicznie napiętnować winnych.

Dobrze się stało, że Społeczny Trybunał Narodowy przywraca dawną instytucję infamisa, osoby odrzuconej przez społeczność za swoje haniebne czyny, z którą niehonorowo jest się spotykać, a tym bardziej jej pomagać.

W I Rzeczypospolitej znana była instytucja banicji i infamii. Banicja nawiązywała do zasady ostracyzmu w starożytnej Grecji. Tam, nawet tylko podejrzanego o tyranie i łamanie demokracji można było w ciągu 10 dni wygnać z kraju na zawsze. W Polsce szlacheckiej ktoś kto dopuścił się przestępstwa, a nie stawił się na rozprawę sądową, otrzymywał zaoczny wyrok - banicję, czyli wygnanie z kraju pod groźbą śmierci. Gdy jednak banita nie opuścił kraju lub do niego powrócił, wyrok sądu był jeden - ścięcie głowy przez zawodowego kata. Dlatego karą gorszą od banicji była infamia. Uznany przez sąd za infamisa także musiał opuścić kraj, a gdy tego nie zrobił, pozbawiony był

jakiegokolwiek prawa, w tym nawet prawa do spotkania z katem. Każdy bowiem mógł bezkarnie zabić infamisa i nie tylko, że nie ponosił za to odpowiedzialności, ale zdobywał społeczne uznanie. Infamia była najcięższą, bo nieuchronną karą śmierci, także dlatego, że inny infamis nie tylko że mógł zabić kolejnego infamisa, ale gdy tego dokonał, mógł liczyć na zmazanie własnej winy i kary. Najczęściej sam odcinał głowę infamisa i dostarczał ją do grodu jako dowód swojej niewinności. Niekiedy otrzymywał także pieniężną nagrodę albo przejmował majątek infamisa.

Infamia oznaczała pozbawienie szlachcica wszelkich praw, a każdy kto pomógł infamisowi, nawet gdyby mu podał wodę czy chleb, narażał się na podobne oskarżenie o infamię. W ten sposób społeczeństwo szlacheckie oczyszczało się z wszelkiego rodzaju ludzkiej kanalii.

Widzimy więc, że infamia jako kara, w wersji zaprezentowanej przez Społeczny Trybunał Narodowy, daleko różni się od tej z czasów I RP. Wyroki członków Społecznego Trybunału Narodowego będą jednak miały swoją właściwą rangę, znaczenie, wymowę.

Trybunał tworzą bowiem znakomici prawnicy i historycy. Mam nadzieję, że wyroki będą publikowane w specjalnym periodyku o nazwie „Lista komunistycznych infamisów”.

**Wojciech Reszczyński**  
044 wSieci 14.11.2016